

TRANSMISJE telewizyjne na polskim ekranie telewizyjnym dzieł nielubianych nie są od lat kilkunastu lat rewolucją techniczną. A mimo to obok napięta emocjonalnego, towarzyszącego świadomości współczesności w wydarzeniach historycznym, miliony ludzi ogarnęła mimowolna fala zachwytu nad cudami techniki naszych czasów. Sędzi, że transmisje teatralne z wioły Tow. Edwarda Gierka ze scenami były jednym z optymalnych wydzierżewień budujących nadzieję, że w epoce, której symbolami są telewizja i satelita sa-



LIDIA ZAMKOW
jako Matka Courage
Rys. T. Rykielisz

tefity, w której można dostrzec wyzyska, na świecie się w każdym zakątku ziemi. Młodzi nie kochają kłócić, jakbyś powiedział, że wspaniały wydzierżewie młodych wszystkich kłócić namożna głosi i pochyla się kokosaru wjen.

PAMIĘTNYM protestem przeciw wojnie, jej skruszeniu i... kensensowi jest „MATKA COURAGE I JEJ DZIECI” Bertolta Brechta. Chociaż wiele kwestii wypowiedzianych przez bohaterów tej sztuki brzmi jak truizm, jak prawdy powszechnie oczywiste, zachowała ona wciąż wielką świeżość. Chyba dlatego, że w tym dramatcie wielki dramatyzm nie polega na ograniczeniu się do opisanie przesłanków wojennego szaleństwa, nie traktuje wojny jako nieuleczalnej choroby ludzkości, ale sięga głęboko do psychologii jednostki wciąganej w wir wydarzeń — i walczy tam nie wyprzedzając siły oporu przeciwko masowej rasie. „Taki jest świat — mówi za sceny. — A mógłby taki nie być”.

Lidia Zamkow w swej telewizyjnej wariacji „Matki Courage” (Teatr TV Katowice, 1 X) wyraziła zarysowaną optymistyczny nurt sztuki. Jej znakomita kreacja — a jakże mieleno zagadkę rolę po Helene Weigel — fascynuje pełną dynamizmem, niezłomną witalnością i wyjątkową wplątaniem w losy maszyny wojennej. Obok odwołania do adaptacji — Matka Courage Lidii Zamkow posiada zachować siłowy rozumek i nieustanną witalność. Tu nie jest słuszna próba wojaczkowa, nie Nisze ani Hoch w epizodach, ale Czesław — ułan, który przemarzał jest tył w polu — każdy ma swój osłon i każdy społeczeństwem oddający noszą i wyznaczniki, jakim jest wojna.

WIE UZYWA się w nas określenia „szczęście telewizyjne”. A mielibyśmy ono pełne znaczenie. Prawdopodobnie

Notatnik TELEWIDZA

przypada na przełom września i października, z charakterystycznym skłosem podważającym się na ekranie wiele nowych programów cyklicznych. Oczywiście „seno telewizyjne” też — jak kto woli — „zak telewizyjny” nie pokrywa się z kalendarzem telewizyjnym. Trwa od września do maja-czerwca i rozciąga się na wszystkie rodzaje programów z wyjątkiem transmisji sportowych. Był może nie jest to poręczysta ścieżka, ale na pewno bardziej zbliżona do rzeczywistości niż podział kalendarzowy. — W omawianym tygodniu — na próg sezonu — wystąpiła swą rolę respcykcję dwóch nowych cyklów: popularnonaukowego „FAKTY, OPINIE, HIPOTEZY” — oraz programu o światowej i nieodłącznej jego treści o nazwie „WIECZÓR AUTORSKI”.

„Fakty, opinie, hipotezy” (IX) nawiązują do elementów się kiedyś dążyć powodzenia programów „Znaki szczytu”, choć nie są ich bezpośrednią kontynuacją. Wspólna jest tendencja do asystowania tematyki edukacyjnej i twórczości subtelnej sensacji, do przeprowadzenia przez materiał popularnonaukowy prądu emocji. To próby wywołania na ekranie niezmąconego i nie odkrytego jeszcze świata słowisk nas oczekujących wciągnąć szerokie widownię i mogą stać się programem, na które się czeka. Jak wypadła premiera? Szczerze zachęcając. Zaczęło interesujący film radiologiczny o charakterystycznych badaniach słowisk psychicznych, których można nie poznać jeszcze wykładając, jak i gdzie mówić i powściągliwość głosu z „lawy uszy” „zgodnie z widownią. Nie wydaje się jednak w tym wypadku umietywany podział programu na dwie części (I o 13.45, a II o 14.40), w sposób skuteczny rozdzielający film od dyskusji nad nim.



ANNA POLONY
jako Katarzyna
Rys. T. Rykielisz

● Druga premiera: „Wieczór autorski” (IX w p. N) budzi więcej wątpliwości. „Wieczór autorski” to rodzaj koncertu na żywo. Długo „autorski” Wprowadził przyswycieczni Justyni już do nadzyswania słowa „autorski” w transmisjach sportowych, kiedy pitharna, kiedy strzeż gła, nazywa się „autorski branki” (I), ale to jeszcze można z błędą usprawiedliwić. Natomiast

skreślenie „Wieczór autorski” ma znaczenie ścisłe w języku umiarne. Chyba to miał być dowcip, że niby osoba żyjąca sobie zachryć Houshka, a następnie postać Pramerów Jest... autorem. Czego? No... programu telewizyjnego. Nonsens! W najlepszym razie „Żyjący sobie” zastępuje redaktora programu — a to nie to samo, co autor. Nie poświęciłby tak wiele miejsca rozmachowi, gdyby nie to, że jej niejasność została w tym programie odbicie. Składał się on z trzech części: rozmowy skłosew z Jackiem Gmachem „Asiorem”, koncertu partryckiego i... powtórzenia fragmentów programu „Sam na sam” z Władysławem Hasiarem (czego Gmach, nota bene, wcale sobie nie życzył). W pamięci utkwiła mi tylko całość pierwsza, wprowadzająca: była, improwizowana, pełna ekspresji i ciekawych uwag rozmowa Gmach z wybitnymi aktorami-kibicami sportowymi.

● Druga premiera: „Wieczór autorski” (IX w p. N) budzi więcej wątpliwości. „Wieczór autorski” to rodzaj koncertu na żywo. Długo „autorski” Wprowadził przyswycieczni Justyni już do nadzyswania słowa „autorski” w transmisjach sportowych, kiedy pitharna, kiedy strzeż gła, nazywa się „autorski branki” (I), ale to jeszcze można z błędą usprawiedliwić. Natomiast

Dramat BERTOLTA BRECHTA MATKA COURAGE I JEJ DZIECI



LIDIA ZAMKOW (Matka Courage) i LESZEK HERDEGEN (Kunkert)
Fot. Czesława Kłosa

ukazał się w Teatrze TV 7 października w reżyserii Lidii Zamkow
Omówienie dzieł w „Notatniku telewizora”



LIDIA ZAMKOW (Matka Courage), ANNA POLONY (Katarzyna), ANDRZEJ MRÓWIEC (Złotobrodek) i MAREK LEWANDOWSKI (Dziś)



DRAŻYNA BARGCZIEWSKA (Drażyna) i JAN MATYJASZKIEWICZ (Kapitan)